

## STRAŻNICA.

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.

**A. Burtka — Sekretarz.**

Adres: 12458 Maine Avenue, — — DETROIT, MICH.

### STRAŻNICA

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.

**A. Burtka — Secretary.**

Address: 12458 Maine Avenue, — — DETROIT, MICH.

Price \$1.00 a year.

## POSŁANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: „Gorliwiem się zastawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje.” (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi o chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się czytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, i że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

## WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

### CZŁOWIEK NIE POWSTAŁ Z MAŁPY.

#### UCZENI TERAZ TWIERDZĄ, IŻ STAŁO SIĘ PRZECIWNIE.

Jako wynik studjów anatomicznych ostatnich lat, profesor Wood Jones na Uniwersytecie w Londynie wygłosił w odczycie zdanie, które wprowadziło uczonych w podziw i kłopot:

„Człowiek nie pochodzi od antropologicznej małpy, jak przeważna część ewolucjonistów wyznaje. Byłoby właściwsem — mówi prof. W. Jones — twierdzić, że małpa pochodzi z człowieka”.

Między innymi dowodami dowodzi ten, „że człowiek, zamiast być stosunkowo nowszym wytworem ewolucji, jest o wiele starszym, niż wszystkie antropologiczne gatunki, a porównując człowieka z szympansem i orangutangiem, to te ostatnie są jedynie potomkami człowieka”.

Aczkolwiek jest to dość ciekawe oświadczenie, ale nie pocieszające. Stara teoria Darwina dziś znacznie rozpowszechniona daje lepszą nadzieję. Według tej teorii, (jeżeli ktoś może się zgodzić na przypuszczenie, iż) między człowiekiem a zwierzęciem (małpą) zachodzi pewne pokrewieństwo i, że z biegiem czasu to zwierzę, a następnie powstały z niego przez proces ewolucji człowiek, rozwijał się, kształcił, doskonalił, uszlachetniał, aż doszedł do obecnego stanu. To było prawem bytu — tak powiadają ewolucjoniści.

Teraz zaś, gdyby przyjąć teorię prof. Jones'a to trzeba przyznać, że ewolucja (rozwój) nie jest pewniejszą od dewolucji (degradacji—upadku). Jest to okropny i straszny stan rzeczy, gdy ktoś go pojmie. Teoria ta chce, by uwierzyć, że dziś istniejące małpy nie rozwijają się i nie zmierzają do stanu lepszego, wyższego, ale zsuwają do niższego poziomu po śliskiej drodze życia, że powstały one z człowieka i, że ich przodkowie bardzo nie byli dalekimi od nas.

Jeżeli to się już tak raz stało z człowiekiem, a może dwa razy, czemuż nie miałyby się znowu ponowić? Co może przeszkodzić człowiekowi, tej

koronie stworzenia na ziemi, aby degradując się nie zdziczał i nie zamienił na małpę — zamieniając dzisiejszy sposób życia — cywilizację na życie po grotach, jamach i lasach, lub na drzewach?

Nie chcemy wyznawać podobną teorię. Jeżeli mamy przyjąć jaką nową teorię, to musi być w niej nadzieja, tak dla nas samych jak i dla wszystkich istot żyjących.

Uwaga: Jak nędzny jest ten świat uczony bez światła Bożego! Chwyta się różnych teorii, poglądów, hipotez, chociaż one nawzajem się zwalczają i pobijają. Wreszcie radby przyjąć jakąkolwiek ideję, byleby w tej idei była nadzieja dla „wzdychającego stworzenia”, lecz nie pochodząca z Pisma świętego.

Uczeni tego świata wolą raczej brodzić w ciemności, macać, zgadywać, niż przyjąć Boskie Objawienie — Słowo Boże, któreby rozproszyło przed nimi tę „pochodnie cywilizacji”, ciemności, lecz nie mogą zrozumieć bo „bóg świata tego oślepiał umysły, tych co nie wierzą, aby im nie świeciła światłość Ewangelji Chrystusa”. 2 Kor. 4: 4.

Odpowiedzialność za taki stan rzeczy podejmuje ci, co zozydźili Słowo Boże przez wprowadzenie do niego nauk fałszywych, a raczej przez fałszywe tłumaczenie, nakręcanie i stosowanie go do swoich celów spowodowali, że uczeni odrzucili teologję głoszoną przez fałszywych nauczycieli, a z nią i prawdziwą naukę — Słowo Boże.

Co działo się w tym względzie przez cały okres ewangeliczny, a nawet można powiedzieć od upadku człowieka, to samo dzieje się i dziś. Bóg dozwala ażeby Słowo Jego było znieważane nawet przez tych, co mienią się być głosicielami i obrońcami tegoż Słowa. Mamy powód radowania się, że czas już jest nie daleki gdy: „Nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajecie Pana; bo mnie oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich, aż do największego z nich mówi Pan, bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej”. Jer. 31: 34.

# STRAŻNICA

## — SYOŃSKA —

### ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

VOL. III.

LIPIEC—JULY. — 1924.

No. 5.

## PRAWO BOŻE.

POWSZECHNE I WIECZNE.

JEGO STOSUNEK DO DZIESIĘCIU PRZYKAZAŃ DANYCH IZRAEŁOWI I DO ICH SABATU.

„Zakon dan jest przez Mojżesza, łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.” Jan 1:17.

Gdyby kto przypuszczał, że zanim było dane Prawo na górze Synaj przez Mojżesza, nie było żadnego prawa, któreby rządziło niebem i ziemią — byłoby tak nierozsądne, jak przypuszczać, że Łaska, ani Prawda nie były znane we Wszechświecie, aż dopiero, gdy Chrystus zstąpił na ziemię przy pierwszym swoim przyjściu. Przeciwnie możemy śmiało powiedzieć, że jak jest prawdziwym, że Bóg nie ma początku tak jest prawdziwym, że Prawda nie ma początku, i Prawo Boże nie ma początku, ponieważ sprawiedliwa wola Boża zawsze była obowiązującą wszystkie istoty, które Bóg stworzył.

Był czas w którym powstało kłamstwo i Szatan jest nazwany „Ojcem kłamstwa”. (Jan 8:44.) Lecz ponieważ Bóg jest Ojcem Prawdy, zatem Prawda nie ma początku. Bóg nigdy nie był nieprawdziwym, przeto bezprawie i grzech miały swój początek, a Szatan był pierwszym przestępcą Prawa Bożego. Wola Boża, czyli prawo Boże przedstawia Jego zasady sprawiedliwości, zatem jak Bóg sam zawsze egzystował w przeszłości tak i one istniały i będą egzystowały w przyszłości.

Ponieważ rząd i władza Boża jest wszechświatową i wieczną, z tego wynika, że nie było nigdy czasu ani miejsca bez Prawa, lub istot, któreby nie podlegały, lub nie były pod władzą Boskiego Prawa. Lecz Prawo Boże obwieszczane na Górze Synaj i dane przez Mojżesza dane było w inny sposób aniżeli było objawione poprzednio.

Gdy Pan Bóg stworzył Aniołów to dał im zdolności umysłowe któremi mogli rozpoznać dobre od złego. Ich umysł był zawsze tak zrównoważony, że to co dobre zawsze uważali za dobre, a co złe nigdy nie mogli uważać za co innego. Ta zdolność rozpoznawania i odróżniania dobrego od złego

przez istoty inteligentne można powiedzieć, że jest „Obrazem” Bożym, który gdy kto posiada, zastępuje potrzebę Prawa pisanego. Adam pierwszy człowiek był stworzony na „podobieństwo Boże” i miał to prawo w sobie, albo jak się nieraz mówi: wyryte na sercu. *Przykład*

Prawo dane przez Mojżesza byłoby zupełnie zbytecznym w Niebie, lub w Raju, zanim człowiek zgrzeszył. Prawo Boże, które jednym słowem można określić — Miłość Boga i bliźniego zawarte w ich istotach. Jak dziwnem wydałoby się Aniołom, gdyby Bóg ustanowił Prawo Mojżeszowe w Niebie t.j. tablice, albo kopie tych tablic! Co za pożytek byłby z tych przykazań Bożych dla istot, które już mają wyższe pojęcie o tem prawie? Co więcej, przedstawienie tego Prawa Adamowi gdy był jeszcze w Raju zanim zgrzeszył podobnie byłoby bezpożytecznym. Przeto nie było mu dane.

Lecz dlaczego było dane dopiero Mojżeszowi po dwóch tysiącach i pięciuset latach potem gdy Adam zgrzeszył i uległ śmierci, a czemu nie wcześniej? Dlaczego na Górze Synaj? Dlaczego narodowi Żydowskiemu, a nie innemu narodowi? Dlaczego było ono pisane na tablicach kamiennych? Dlaczego Pan Bóg odstąpił od poprzedniej metody wyrażania tegoż Prawa?

Samo przeczytanie tych pytań i zastanowienie się nad faktami na których się one opierają powinno usunąć z myśli wiele sprzeczności i przygotować umysł do odpowiedzi.

Adam, gdy przestąpił Prawo Boże — wyryte na jego sercu — popadł pod karę śmierci. Wyrok śmierci odbił się na nim umysłowo i moralnie jak również i fizycznie, a tym sposobem odtąd zaczęła się w nim zacierać zdolność rozpoznawania, czyli możność wiedzenia co jest dobre, a co złe. Upadły stan bardzo sprzyjał rozwojowi

samolubstwa, które oświadczyło życie człowieka i rządziło nim, zamiast miłości, jak w pierwotnym stanie, gdy go Bóg stworzył.

W miarę, jak samolubstwo się rozwijało i obejmowało kontrolę nad człowiekiem na tyle prawo Miłości zanikało w sercu Adama. Z biegiem czasu skutek grzechu w naturalny sposób wzmagał się i przechodził z ojca na syna aż przyszło do tego, że za czasów Mojżesza w większości rodzaju ludzkiego pierwotne prawo Boże było niemal zatarte. Ogólny obraz rodzaju ludzkiego (z wyjątkiem narodu Żydowskiego) jest przedstawiony przez Apocryf Pawła w którym przedstawia ten straszny stan degradacji do jakiej ludzkość doszła. List do Rzymian 1: 21 — 32.

#### CEL NADANIA DEKALOGU, czyli DZIEŚCIU PRZYKAZAŃ.

Bóg postanowił dać Prawo, t. j. przykazania napisane na tablicach kamiennych potomstwu swojego przyjaciela, według uczynionego z nim przymierza i danej obietnicy, że będzie w szczególniejszy sposób błogosławił jego potomkom (1 Moj. 12: x3; 18: 15 — 18.) Lecz, ażeby przekonać ludzi, że naród Żydowski nie był lepszym z natury niż inni ludzie dla tego Bóg dozwolił pozostać im przez parę set lat w niewoli Egipskiej — na on czas Egipcjanie byli najpotężniejszym narodem na ziemi.

Z tego możemy wnosić, że Prawo dane na Górze Synaj było dane dla tego, że pierwotne prawo dane Adamowi przy jego stworzeniu i zawarte w jego naturze — wyryte na sercu — zostało prawie zupełnie zatarte, i stało się wcale nieczytelne. Prawo pisane dane było wybranemu ludowi Bożemu, na ręce specjalnie wybranego na to przywódcę. Prawo to nie mogło być napisane na ich sercach, bo najpierw potrzebaby ten naród przywieść do doskonałości w jakiej znajdował się Adam w Raju przed grzechem, a to było niemożliwe ponieważ w skutek grzechu nastąpiło utracenie doskonałości i przyszła śmierć, w której została zrodzeni wszyscy ludzie a także spoczęła i na narodzie Izraelskim i trwać będzie nad wszystkimi ludźmi aż zostanie zapłacony za Adama okup a przeto i za wszystkich, którzy w nim utracili swoje życie. — 1 Kor. 15: 21, 23; 1 Tym. 2: 5, 6.

#### ZNACZENIE DEKALOGU.

Najlepszy sposób wyrażenia Prawa Miłości tym, co nie posiadają ducha miłości i zmysłu podobnego do Bożego, jest ten, jaki Bóg wykazał w dziesięciu przykazaniach napisanych na tablicach kamiennych „Czyń” i „Nie czyń” — Tu nasuwa się nam pytanie: Dla czego Pan Bóg dał te przykazania pisane na tablicach kamiennych? Dla czego Pan Bóg nie wstrzymał się, aż do przyjścia Jego Syna, do czasu, w którym miał zapłacić Okup, a po zapłaceniu i wykupieniu wszystkich od kary śmierci, rozpoczął by dzieło naprawienia wszystkich rzeczy (Dz. Ap. 3: 21.) aby ponownie na-

pisac na sercach ludzi pierwotne Prawo — Jer. 31: 34; Ezech. 36: 26.

Apostoł Paweł odpowiada na to ważne pytanie. On mówi nam, że gdy Pan Bóg obiecał przez nasienie Abrahama błogosławić wszystkie narody ziemi, to nie miało znaczyć wszystkich potomków Abrahama, lecz Jezusa Chrystusa, który według ciała miał pochodzić z pokolenia Abrahama, i że dla Chrystusa Bóg miał przygotować „Oblubienicę”, czyli towarzyszkę składającą się z wielu członków, lecz wszyscy posiadający jednego ducha z Nim, aby byli uczestnikami Jego cierpień pochodzących z sympatji i posłuszeństwa, a po skończeniu się tychże, aby się stali uczestnikami w Jego chwale i w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi. Gal. 3: 16, 29; 1 Piot. 1: 11; Rzym. 8: 17, 18. Paweł apocryf mówi dalej, że czas przyjścia Chrystusa i odkupienia świata musi poprzedzić wybór Jego, „Oblubienicy”, ponieważ ona musi być wprawdzie odkupiona, zanim mogła by być powołaną, lub wybraną. Lecz między obietnicą daną Abrahamowi, a czasem właściwym na przysłanie Syna Bożego, ażeby odkupił rodzaj ludzki, miał być długi okres czasu, w którym Bóg zamierzył przeprowadzić pewne dzieło z nasieniem Abrahama, które miało być czynne, aż do przyjścia Jezusa, tego prawdziwego nasienia Abrahama według postanowienia Bożego.

Prawo Przymierza, które Bóg postanowił z Izraelem miało sprowadzić na niego wielkie błogosławieństwo, pomimo, iż z tego powodu musieli przechodzić przez ciężkie próby i doświadczenia. Prawo Zakonu nie tylko było zamierzone, ażeby ich powstrzymać od dalszego popadania w degradację tracąc coraz więcej obraz Boży jak to się już stało z innymi narodami, lecz w wielu razach żeby przez to się dało zauważyć do pewnego stopnia pierwotne Prawo Boże. Oprócz tego, Prawo dane Izraelowi miało służyć i stać do pewnego stopnia za wzór i regułę przed światem. Tym sposobem naturalne nasienie Abrahama mogłoby być wzorem dla innych narodów, i w pewnej mierze być dla nich błogosławieństwem przez powstrzymanie od dalszego upadku i ożywienie w nich do pewnego stopnia zanikający wpływ pierwotnego Prawa, którem jest sumienie.

O tem przymierzu Apocryf mówi, że Zakon został „przydany (do przymierza Abrahamowego) dla przystępstwa, (ponieważ grzech coraz więcej się szerzył i ludzie coraz bardziej się degradowali) ażeby przyszło (obiecane) nasienie”, (Chrystus, a nie tylko Chrystus Jezus, Głowa ale także Kościół, ciało Jego), by wykonać dzieło, na które przyszedł czas właściwy a któremu, t. j. Przymierzu Abrahama stała się obietnica „Bo zakon niczego do doskonałości nie przywiódł;” co więcej: „Zakon, który po czterech set i trzydziestu lat nastął (od uczynionego Przymierza z Abrahamem) nie znosi, aby miał zepsuć obietnicę Bożą” pod jakimkolwiek względem, lub w jaki bądź sposób.) Gal. 3: 19, 17; Żyd. 7: 19.

Przymierze, które Bóg uczynił z Izraelem było czemś większym, niż oni mogli ocenić i zrozumieć. Działalność Boża z Żydami figurowała obejście się z nimi w przyszłości. Naprzykład: Ich ofiary za grzech figuralnie oczyszczały ich od grzechów i sprowadzały pojednanie z Bogiem całego narodu na cały rok; lecz te ofiary jak Apostoł tłumaczy nie mogły zgładzić grzechów, „Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy”. Ponieważ **człowiek** zgrzeszył, i **człowiek** został skazany na śmierć, dla tego śmierć zwierząt mogła tylko **figurować** śmierć **Człowieka** Chrystusa Jezusa „który dał siebie samego na okup za wszystkich”. — Żyd. 10: 4 — 10; 1 Tym. 2: 5, 6.

A nie tylko same ofiary czynione przez naród Żydowski, ale nawet Boskie z nim postępowanie było symboliczne, zawierały w sobie figuralne nauki, urzeczywistnienie się których nastąpić miało w wieku ewangelicznym albo nawet w Tysiącleciu. (1 Kor. 10: 11; Rzym. 15: 4.) Z tego cośmy wykazali odnośnie Prawa Bożego, które stawia granicę dobrego i złego we wszelkich szczegółach, a jako Prawodawca jest przedwiecznym, i nie odmienia się tak podobnie i Jego Prawo jest niedmienne. Ufamy, że czytelnik zauważył, że danie Prawa na Górze Synaj miało szczególniejsze znaczenie samo w sobie odnosząc się do ludu, któremu to Prawo było dane.

#### PRAWO DANE NA GÓRZE SYNAJ.

Na Górze Synaj stało się, więcej niż pospolicie jest mniemane. Nie tylko było dane Prawo pisane na tablicach, ale także było uczynione Przymierze, oparte na tem Prawie i zostało ono zawarte z jednej strony między Bogiem, którego przedstawiało Prawo, a Izraelem z drugiej strony; Mojżesz zaś był pośrednikiem tego przymierza.

Przymierze to było bardzo ważną rzeczą! Bóg, wezwał ich Ojca Abrahama i uczynił z nim przymierze na wypełnienie się którego wyczekiwali przez parę stuleci, aż ostatecznie jako dzieci Abrahama wyprowadził z niewoli egipskiej przy czem okazał im cudowną Swoją łaskę prowadząc przez puszcę do Góry Synaj, gdzie uczynił z nimi przymierze.

Z sercem przepelnionem radością Izrael przyjął propozycję stania się sprzymierzonym z Bogiem ludem. Lecz zdaje się, że Izrael nie zrozumiał, że jego przymierze różniło się od przymierza uczynionego z Abrahamem.

Wielki zamęt powstał z powodu niewyrozmienia punktu wyżej zaznaczonego, a mianowicie: że umowa na Górze Synaj była ważną nie dlatego, że Bóg od tej pory nadał Prawo swojemu stworzeniu. (bo jak już widzieliśmy to Jego królestwo nigdy nie było bez Prawa) lecz w tem była ważność, że Bóg uczynił **przymierze** z Izraelem na warunkach, że nie miał on być traktowany jako naród grzeszny, lecz miał być uważany za sługi Boże, pod warunkiem, że okażą się wiernymi wymaganom Przymierza. Prawo Zakonu — przykaza-

nia — pisane na tablicach kamiennych **reprezentowały** to Przymierze; wszelkie błogosławieństwa wypływające z tego Przymierza zależały od absolutnego posłuszeństwa temu Prawu. — 2 Moj. 19: 7, 8; 34: 28.

Żydzi mówiąc o ich Przymierzu byli przyzwyczajeni myśleć i mówić o **Zakonie** na którym wszystko zależało. Dla tego w Nowym Testamencie gdy jest mowa o Przymierzu, Paweł Apostoł często nazywa go „Zakonom” opuszczając wyraz „przymierze” przez które ma się rozumieć. W każdym razie gdy się zważy skład słów i osnowę, to okaże się jasnym, że **Zakon Przymierza jest rozumiany**, a nie jedynie prawo pisane. Takie naprzykład wyrażenie: „Bo niczego do doskonałości nie przywiódł Zakon”, nie mogło się odnosić jedynie do samego Prawa, ponieważ prawa nigdy nie uczyniły nic doskonałego, one jedynie wykazują doskonałe wymagania.

Prawa pisane na tablicach kamiennych pokazywały Izraelowi co Bóg od niego wymaga, lecz pozostawało dla **Przymierza**, by mogło uczynić naród doskonałym, dając obietnice wielu błogosławieństw gdy Żydzi okażą się posłusznymi danemu Prawu, lub, że odniosą karę za przestępowanie tegoż Prawa. Tego właśnie Prawo Przymierza — Zakon — nie mógł uczynić, ponieważ nikt nie okazał się doskonałym, by mógł zachować to Prawo. Prawda, że Zakon przyczynił się do powstrzymania do pewnego stopnia grzechu i wykazał ludziom ich niedoskonałości, lecz nikogo nie mógł wydobyć z bagna grzechu, lub wyprowadzić ze strasznej przepaści śmierci. Zakon niemógł dać nikomu żywota. Izrael pozostał pod karą śmierci tam, gdzie był pierwaj, zanim Prawo było mu dane a w dodatku był związany przyrzeczeniem które obowiązywało cały naród. Przymierze to było jedynie typicznym jak również i jego pośrednik był tylko typem na rzeczywistego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, jak również i krew Przymierza, wyobrażała krew Nowego Testamentu.

#### CEL PRAWA PRZYMIERZA.

Przymierze, które Bóg uczynił z Abrahamem nie było związane Zakonem, weszło ono w życie, jak tylko Abraham wszedł do ziemi Chananejskiej — „W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi”. Obietnica, że przyjdzie nasienie była pewną, również były pewnymi i błogosławieństwami. Lecz inaczej rzecz się przedstawia z Prawem Przymierza uczynionem z nasieniem Abrahama w czterysta lat później. Obiecane błogosławieństwa były pod warunkiem, że naród Żydowski okaże się posłuszny danemu Prawu. Jako napisano: „Ktobykolwiek te rzeczy **czynił**, przez nie żyć będzie”. - Rzym. 10: 5; 3 Moj. 18: 5.

Żydom prawdopodobnie nie przyszło nawet na myśl, że nie będą oni zdolni wykonać przepisów Prawa Zakonu w pełnym znaczeniu Prawa. Żydzi z gotowością przyjęli warunki Przymierza (2 Moj. 19: 8; 5 Moj. 27: 11 - 26) lecz nie poj-

mowali że to Przymierze było im ku „śmierci”, (Rzym. 7: 10) a nie ku żywotowi, ponieważ nie byli zdolni zachować jego wymagań w zupełności. Obietnice żywota i warunki na których można go było osiągnąć, były dość łatwe dla istot doskonałych, lecz nie możebne dla upadłych ludzi. Ponieważ jednak Żydzi zgodzili się na te warunki, więc byli obowiązani je wykonać. W taki to sposób Prawo Przymierza „zabiło” ich, czyli odjęło im nadzieję osiągnięcia żywota (Rzym. 7: 9 - 11) Jednakowoż okazało się im pożyteczne, bo przywiodło ich do Chrystusa.

Gdy przyszedł Chrystus dopiero on przedstawił znacność i wielkie znaczenie Prawa Przymierza i wtedy dopiero objawiło się, że nikt przedtem nie ocenił go należycie, i nikt przed Nim nie zachował Zakonu. Żydzi przekonali się o swej nieudolności i niemożności otrzymania żywota wiecznego na warunkach Prawa danego na Górze Synaj, lecz niektórzy Żydzi, co mogli dopatrzeć się w Chrystusie wymaganej przez Zakon sprawiedliwości byli zdolni rozumieć i przyjąć zaproszenie do łaski Bożej i współdziedzictwa z Mesjaszem w Jego przyszłym Królestwie na warunkach, by się stali wiernymi naśladowcami stóp Jego jako swego Odkupiciela i Wodza. Widzimy więc że Prawo Przymierza — Zakon — nie uczynił nikogo doskonałym, bo nikt go nie zachował w zupełności z wyjątkiem doskonałego Człowieka Chrystusa Jezusa; ponieważ zakon jest miarą zdolności człowieka doskonałego.

#### PRZYKAZANIA OPARTE NA PRZYMIERZU.

Doznaje się pewnej ulgi, gdy się umysł rozjaśni przez wyrozumienie wyrażenia, że Chrystus zmazał Prawo „przybivszy go do krzyża,, (Kolos. 2: 14) i że „koniec Zakonu jest Chrystus”. (Rzym. 10: 4). Te i podobne teksty bynajmniej nie znaczą, aby uniwersalne Boskie Prawo zabraniające czynienie grzechu miało się skończyć na krzyżu. Boskiemu Prawu zawsze podlegały wszystkie inteligentne istoty odkąd przyszły one do egzystencji tak aniołowie jak i ludzie i zawsze temu prawu będą podlegać. Wszystkie teksty w tym przedmiocie mogą stać się jaśniejszymi jeżeli dodamy wyraz **Przymierze** jak prawdopodobnie wszyscy tak rozumieć do kogo Paweł apostoł przemawiał.

Że dziesięć przykazań były podstawą Przymierza, uczynionego z Izraelem na Górze Synaj, jest jasno pokazane w Piśmie św. „I był tam (Mojżesz) z Panem czterdzieści dni i czterdzieści nocy .....I napisał Pan na tablicach przymierza, dziesięć słów”. (przykazań). (2 Moj. 34: 28) „I oznajmił wam przymierze swoje, które rozkazał wam, abyście je czynili, to jest dziesięć słów, które napisał na dwóch tablicach kamiennych”. 5 Moj. 4: 13, 14; 9: 15.

#### ODKUPIENI OD PRZEKLEŃSTWA ZAKONU.

Niektórzy przypuszczają z uwagi, że chociaż Izrael miał wiele korzyści i przywilejów z Prawa Przymierza. (Rzym. 3: 1, 2) to jednak ktokolwiek

z nich niewykonał przepisów tegoż Prawa popadał pod przekleństwo, czyli wyrok, a które nie obowiązywały innych. Dla tego jest napisane: „Przeklęty każdy, (Izraelita) któryby nie został we wszystkim, co napisane w księgach Zakonu (Przymierza) aby to czynił”. — Gal. 3: 10; 5 Moj. 27: 26.

Paweł apostoł wykazuje, że to przekleństwo spoczywało jedynie nad tymi, którzy byli zobowiązani Przymierzem: „Wiemy, iż cokolwiek Zakon mówi, mówi tym, co są pod zakonem” (Przymierza Rzym. 3: 19.) Mojżesz również to mówi. Inny sposób postępowania, nie mógł być właściwym; bo błogosławieństwa tego Przymierza i jego obietnice żywota były wyłącznie dla tego jednego narodu. (Rzym. 9: 4.) Z tego powodu i przekleństwo nie mogło przechodzić na narody, które nie posiadały tych łask i przywilejów.

Błogosławieństwa i obietnice Prawa Przymierza były ziemskie, tak również i przekleństwo odnosiło się do życia doczesnego z wyjątkiem, że tak błogosławieństwa, jak i przekleństwa nie odnosiły się do wiecznej przyszłości. Przyszłość została zadecydowaną tak dla Izraela, jak i dla reszty rodzaju ludzkiego w wyroku śmierci jaki został ogłoszony Adamowi w Raju. Wyroku tego nie mogło odmienić, ani znieść; jedynie **Okup** dany przez Jezusa Chrystusa mógł uwolnić rodzaj ludzki od kary śmierci. Dzień pojednania w którym składaną była ofiara za grzech nie miała trwałego znaczenia, lecz jedynie na rok czasu naprzód, przeto ofiary te były powtarzane co rok. Te błogosławieństwa jak i przekleństwa Prawa Przymierza bywały szczegółowo tłumaczone Izraelowi. — 5 Moj. 28: 1 - 68.

Przymierze to odnosi się do wszystkich z narodu Izraelskiego tak, że miał udział w błogosławieństwach, lub karach. W tem jednak było uczynione zastrzerzenie, że ktobykolwiek wypełnił wszystkie wymagania Prawa, miał zagwarantowany żywot wieczny (3 Moj. 18: 5) .Chociaż Izrael wyobrażał sobie, że jeżeli nie cały naród to przynajmniej pewna jego część będzie mogła osiągnąć tym sposobem żywot wieczny, lecz Pan Bóg przewidział, że nikt z nich nie będzie zdolny tego uczynić i dał możność przekonać się o tem, jak również Apostoł oświadcza że „z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Bożą”. — Rzym. 3: 20.

„Człowiek Chrystus Jezus”, był jedyny co wykonał wszystkie wymagania Prawa i w Boskim Planie było zamierzone to przykazanie dla Niego, że on go miał zachować, a ponieważ zachował te Przepisy, więc mógł żyć. Mając tedy prawo do żywota wiecznego mógł z tego powodu prosić o pomoc, chóry aniołów byłyby wysłane przeciw tym, co czekali na życie Jezusa. Lecz Jezus życie swoje złożył w ofierze i śmierć Jego rozpoczęła się powyściu z Jordanu — po chrzcie — a skończyło się zupełnie na krzyżu, po trzech i pół latach. O fiara Jezusa dokonała dwóch rzeczy: jedną dla Izraela, a drugą dla świata.

Naród Żydowski jak i inne narody były potomstwem Adama a więc miały udział w wyroku śmierci, lecz zostały odkupione przez Jezusa, który wydał siebie jako ofiarę za grzech i zadosyćczenie Boskiej sprawiedliwości za grzech Adama (Rzym. 5: 12, 18.) Ponieważ jednak żaden naród na ziemi nie był zawarł Przymierza a tylko naród Izraelski, dla tego było wymagane, ażeby Izrael był „odkupiony od przekleństwa Zakonu (Przymierza)”. — Gal. 3: 13.

#### STANOWISKO MOJŻESZA.

Że „jeden Człowiek” Chrystus Jezus mógł odkupić rodzaj ludzki jest powiedziane przez Apostoła Pawła i jest jasnym, dowodem gdy zauważymy, że cały rodzaj ludzki został potępiony w jednym człowieku Adamie. Lecz w jaki sposób jeden człowiek mógł odkupić tak liczny naród Izraelski od przekleństwa ich Prawa Przymierza?

Odpowiadamy na to, że jest jeden punkt, mający łączność z Przymierzem Izraela, który nie łatwo zauważyć a mianowicie: Bóg miał do czynienia tylko z jednym człowiekiem przy ustanawianiu Prawa Przymierza a nim by Mojżesz, który zajmował stanowisko ojca dla narodu Izraelskiego, który był uważany i traktowany jako nieletnie dzieci (4 Moj. 11: 11 - 15.) Pan Bóg przemawiał do Mojżesza na Górze Synaj. Pan Bóg dał tablice Prawa Mojżeszowi, Mojżesz zaś przemawiał do ludu, dał mu przykazania i zobowiązał go warunkami Prawa Przymierza.

„Sam tylko Mojżesz wstąpi do Pana”. — 2 Moj. 24: 2.

„Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy”. 4 Moj. 5: 4.

„Wołał lud do Mojżesza i modlił się Mojżesz Panu”. 4 Moj. 11: 2.

„Posłał Mojżesza sługę Swego”. Ps. 105: 26.

„Wzruszyli się zawzięci przeciw Mojżeszowi w obozie”. Ps. 106: 16.

Bóg chciał wytracić naród Izraelski, ale się Mojżesz za nim wstawił. Ps. 106: 23.

„Pamiętajcie na Zakon Mojżesza sługi Mego”. Malach. 4: 4.

„Mojżesz ma w każdym mieście te którzy go opowiadają”. Dz. Ap. 15: 21.

„Iżali wam Mojżesz nie dał Zakonu”. Jan 7: 19.

„Cóż wam przykazał Mojżesz?” Mar. 10: 3.

„Skarży na was Mojżesz, w którym nadzieje macie”. Jan 5: 45.

„Wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu”. 1 Kor. 10: 2.

„Ktoby odrzucił Zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia umiera”. Żyd. 10: 28.

„Zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa”. Jan 1: 17.

Tak dalece Mojżesz, jako jeden człowiek był przedstawicielem i figuralnym ojcem narodu Izraelskiego, że Pan Bóg chciał wytracić cały naród a swoje obietnice i zamiary wypełnić rodzinie Mojżesza, którąby rozmnożył w naród zamiast Izraela.

(2 Moj. 32: 10, 31, 32.) Mojżesz z jednej strony był przedstawicielem Boga, a z drugiej przedstawicielem Izraela, Mojżesz był zatem Pośrednikiem Prawa Przymierza między Bogiem a Izraelem.

Kiedy człowiek Chrystus Jezus przez posłuszeństwo Prawu Przymierza zasłużył na prawo do żywota wiecznego, otrzymał także prawo zająć stanowisko Mojżesza „Stolicę Mojżeszową”, prawo zastąpić Mojżesza jako prawodawcę i przedstawiciela narodu Żydowskiego. O Nim to Mojżesz prorokował gdy mówił: „Proroka wzbudzi wam Pan jako mnie, i onego słuchać będziecie”. Przez wypełnienie wymagań Prawa Przymierza i posłuszeństwa, aż do śmierci, Chrystus stał się dziedzicem obietnicy żywota i Pośrednikiem Nowego Przymierza opartego na lepszych ofiarach za grzechy, które nie potrzebowały być powtarzane corocznie i które są ofiarowane nie tylko za Izraela, ale za wszystkie rodzaje ziemi, ponieważ ten „Człowiek Chrystus Jezus wydał samego Siebie na Okup za wszystkich”. Przepięta ta Ewangelja Nowego Przymierza była „najprzód dla Żydów a potem dla Greków”. (Pogan). Tym sposobem ofiara dokonana na Kalwarji uczyniła szczególne dzieło dla Izraela, i sprawi ogólne dzieło odkupienia dla świata licząc w to i Izraela, by zapieczętować Nowe Przymierze, rodzaju ludzkiego. (Zupełniejsze wyjaśnienie zob. vol. V. „Pojednanie”).

#### „KONIEC ZAKONU JEST CHRYSZTUS”.

Wyrażenie, że „koniec (wypełnienie) Zakonu (Przymierza) jest Chrystus ku sprawiedliwości (usprawiedliwieniu) każdemu wierzącemu” (Rzym. 10: 4) może być zastosowane jedynie do Żydów, którzy wiarą przyjęli Chrystusa za swego Odkupiciela. Ono nie może się stosować do tych, co nie są Żydami a przeto nie byli pod Zakonem, ani do tych co jeszcze mają nadzieję w Zakonie Mojżesza i napróżno starają się otrzymać żywot przez zachowywanie przepisów Prawa i. t. p.

Izrael jako naród obowiązany jest jeszcze przez to Przymierze, o którym myślał że mu sprowadzi żywot, lecz przekonał się, że zamiast żywota sprowadziło mu śmierć z powodu słabości ciała i nieudolności wypełnienia jego przepisów wyrażonych w Dziesięciu Przykazaniach. Jedyna droga wyjścia z tego jest, gdy ktoś przyjmie Chrystusa za swego Zbawiciela. Bóg zamknął ich „wte wiare, która potem miała być objawiona”. (Gal. 3: 23.) i obiecał im, że z czasem, gdy Kościół Ewangeliczny, Ciało Chrystusowe zostanie wybrane Bóg otworzy ich oczy i ujrzą Chrystusa w Jego prawdziwym charakterze jako swego Odkupiciela od grzechów i Wybawiciela od śmierci i od ich Przymierza. Rzym. 11: 25 — 29.

Chrystus przyszedł do swoich (do domu sług będących pod Prawem Przymierza a którzy okazali się godnymi by ich ułaskawić i oswobodzić pod Zakonem Ofiar), lecz swoich, Go nie przyjęli, lecz którzykolwiek Go przyjęli, tym dał możliwość,

aby się stali synami Bożymi, tym co wierzą w imię Jego". Jan 1: 11, 12; Ps. 50: 5.

Nic tedy dziwnego, że Apostoł Paweł gorliwie zapobiegał i bronił nowonawróconych z Pogan, aby nie przyjmowali nauk Żydowskich, które wskazywały na osiągnięcie żywota przez zachowywanie przepisów Prawa Przymierza których ani on ani jego naród nie był zdolny z niego skorzystać. Dla tego upominał ich, aby stali mocno w wolności Chrystusowej i trzymali się zarządzeń pod Nowym Zakonem ofiary.

Niebezpieczeństwo było w tem, że mogliby stracić wiarę w ofiarę Chrystusa a szukać zbawienia ufając własnym usiłowaniam zachowania i pełnienia uczynków Zakonu tak, że Paweł Apostoł zabronił obrzezania nowo nawróconych Pogan, chociaż nie sprzeciwiał się gdy czynili to Żydzi, którym obrzezka była daną jako symbol i obrządek ustanowiony na długo przed daniem Prawa Zakonu. Z tego powodu nadmieniam, że jemu t.j. Pawłowi była „zwierzona Ewangelja między nieobrzezanyymi, jako Piotrowi między obrzezanyymi”. (Gal. 2: 7. 8. 14 — 16.) Może się okazać pomocnem przy badaniu Pisma świętego, gdy się zauważy, że Apostołowie często wspominają o sobie jakoby byli pod Prawem Przymierza, lecz zostali z pod niego uwolnieni, lecz nawróceni z Pogan nie byli pod tem Prawem. Gal. 2: 17; 3: 2, 13, 14; 5: 5, 6, 8 — 10; Efez. 2: 11 — 19. Zob. także vol. VI roz. VII

#### „WOLNI OD ZAKONU”.

Okup dany był za CAŁY rodzaj ludzki, lecz korzyści okupu osiągnęli tylko ci, co uwierzyli.

Dotąd tylko mała liczba wierzących w porównaniu do całego rodzaju ludzkiego mogła z tego korzystać. Ci uszli potępienia jakie przypada na przestępców prawa; zaś świat cały pozostaje pod pierwotnem przekleństwem, jak również Żydzi, którzy nie wierzą w Chrystusa są dotąd potępieni przez prawo Mojżesza. Kto wierzy ten „przeszedł z śmierci do żywota”. (figuralnie) (Jan 5: 24.) „Kto zaś nie wierzy, ten już jest potępiony”. (Jan 3: 18.) Był potępiony sześć tysięcy lat temu, a jeśli jest Żydem jest potępiony dodatkowo przez Zakon Przymierza i nie uszedł potępienia które ciąży nad światem. (Rzym. 5: 16). Którzy uniknęli tego potępienia są ci, o których wspomina Apostoł Paweł (Rzym. 8: 1) „Przeto teraz nie masz żadnego potępienia tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie chodzą nie według ciała, ale według ducha”. Ci są wolnymi od wszelkich praw i wszelkich kar, prawdziwie wolnymi. „Jeżeli przeto Syn was wyzwoli, prawdziwie wolni będziecie”. Jan 8: 36.

Lecz nasuwa się pytanie, czy Pan Bóg uwolnił tych zupełnie tak od Prawa danego na Górze Synaj, jak i od Prawa danego w Raju? Tak jest. Będąc usprawiedliwieni przez wiarę w ofiarniczą śmierć Chrystusa, i uwolnieni od poprzedniego przekleństwa a otrzymawszy Jego ducha miłości

ku Bogu i będąc Mu posłusznymi tak długo jak zostają w Chrystusie są wolnymi aby trwali w połuszeństwie i poddaniu się Jego woli, a to znaczy **Miłość** ku Bogu i ludziom. Wszyscy przystępujący do Chrystusa poddają się dobrowolnie Jego woli czyniąc ją dla siebie Prawem, a ktokolwiek dobrowolnie i ze świadomością przestępuje i łamie to Prawo przestaje być w Chrystusie i zostanie precz wyrzucony, jak odcięta gałąź. (Jan 15: 6.) Nasze usiłowania czynienia woli Bożej, są przyjęte przez Chrystusa i przechodzimy tym sposobem z śmierci do usprawiedliwienia żywota, dopóki pozostajemy pod osłoną krwi Chrystusa, naszego Odkupiciela. W żaden inny sposób nikt nie może być przyjęty od Boga, ponieważ Prawo dane w Raju wymagało absolutnego posłuszeństwa, podobnie i Prawo dane na Górze Synaj. Odkąd dowiedzieliśmy się, że Pan Bóg nie mógł dać Prawa **niedoskonałego** (Rzym. 7: 12.) i że nikt z nas nie mógł zachować i doskonale postępować według jego przepisów, przeto widzimy potrzebę uwolnienia od wszystkich praw, i aby być wolnym musimy przyjąć zasługi ofiary Chrystusa.

Przychodzimy zatem da przekonania, że ci, co są w Chrystusie bez względu czy są Żydami, czy Poganami, bynajmniej nie znajdują się pod Prawem danem na Górze Synaj wrytem na tablicach kamiennych i nazwane „Dziesięć Przykazań”, ani obowiązani zachowywać ceremonje przywiązane do tego prawa, które właściwie odnoszą się do służby i ofiar typicznych, które były tylko cieniem. Żyd. 10: 1.

#### PRAWO NA TABLICACH KAMIENNYCH.

Poświęceni w **Chrystusie Jezusie** nie potrzebują takich przykazań. Miłość dla Boga i bliźnich jest postanowioną przez Jezusa i Jego Apostołów jako jedyne prawo pod którym Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie się znajduje i to znaczy umysł odnowiony, duch, lub zmysł Chrystusowy.

Spojrzyj na przykazania dane Żydom i osądź, czy nie byłoby bezpożytecznem dawać świętym takie przykazania:

1) „Nie będziesz miał bogów innych przedemną”. Co święci mogliby myśleć o takim przykazaniu?

2) „Nie czyn sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie w górze, i które są na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył; bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawistny w miłości, nawiedzający nieprawości ojców nad syny w trzecim i czwartem pokoleniu tych, którzy **mię nienawidzą**, a czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mnie miłują i strzegą przykazania mego”. Dla kogo takie przykazanie potrzebne? Zapewne, że nie dla świętych, którzy miłują Boga z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił, i którzy kładą życie swoje w Jego służbie!

3) „Nie bierz imienia Pana Boga twego nada-

remno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię Jego nadaremno bierze". Zaznaczamy znowu, że nikt ze świętych nie mógłby mieć życzenie bluźnić, profanować ich ojca imię lecz przeciwnie, aby uczcić imię Boże poświęcając na to swoje życie.

4) To przykazanie będziemy rozbierać na ostatku.

5) „Czcij ojca twego i matkę twoją, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie". To przykazanie i obietnica odnosi się do ziemskich błogosławieństw, posiadania ziemi i długość żywota, zaś obietnice dla świętych nie są ziemskie, ani długość doczesnego, lecz przyszłego życia. Ci poświęcili swoje posiadłości, a nawet życie, by stać się spóldziedzicami z Chrystusem obietnic duchowych. Posiadając ducha Chrystusowego szanują oni swoich ziemskich rodziców, lecz szczególnie starają się czynić wolę Ojca, który jest w Niebie.

6) „Nie będziesz zabijał".

Czy święci nie starają się czynić dobrze nawet tym, co ich prześladują i mają w nienawiści? Jeżeli tak się rzecz ma, to czy właściwem byłoby takim przykazywać, żeby nikogo nie zamordowali, wtedy gdy czynią rzeczy przeciwne temu, zatem takie przykazanie byłoby zbytecznem.

7) „Nie będziesz cudzołożył". Poświęceni w Chrystusie Jezusie „nie postępują według ciała, ale według ducha" Chrystusowego, przeto nie mogą czynić takiego zła.

8) „Nie będziesz kradł". Czy święci mogą mieć życzenie przywłaszczenia sobie cudzej własności? Czy pragną kogo oszukać? Czy raczej nie starają się „robiąc własnymi rękoma, co jest dobrego, aby mieli skąd udzielać potrzebującemu?" Ef. 4: 28.

9) „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego". Czy poświęcony w Chrystusie Jezusie mógłby w ten sposób krzywdzić bliźnich? Byłoby bardzo dziwne, gdyby posiadający ducha prawdy, ducha Chrystusowego ze świadomością fałszywie świadczył przeciwko bliźniemu. To byłoby dowodem, że nie posiada Ducha Chrystusowego i „nie jest Jego". — Rzym. 8: 9.

10) „Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani sługi jego, ani służebnicy jego, ani wołu jego, ani osła jego, ani żadnej rzeczy bliźniego twego". Pożądliwość jest obcą dla posiadających ducha Chrystusowego, i o ile ten duch przebywa w Jego członkach, są one wolne od pożądliwości. Duchem ofiary odznaczają się prawdziwi święci zamiast duchem samolubstwa.

Wstęp do tych dziesięciu Przykazań (Moj. 20: 2) wskazuje, że one były dane Izraelowi. „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli". Mojżesz powtarzając to w (5 Moj. 5: - — 5) mówi: „Słuchaj Izraelu, ustaw i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze; nauczcie się ich a przestrzegajcie tego, abyście je

czynili. Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze... nie z ojcy naszymi uczynił Pan to przymierze, ale z nami, którzyśmy tu dziś wszyscy żywi. Twarzą w twarz mówił Pan z wami". i. t. d. Zob. także Ezech. 20: 10 — 13 i Nech. 9: 12 — 14.

Wszystkie te przykazania były właściwe i pasowały dla Izraela, lub dla każdego upadłego człowieka, lecz nie są odpowiednie dla Nowego Stworzenia w Chrystusie Jezusie, którego sama natura wskazuje, iż ma czynić dobrze, jednak, z powodu słabości ciała nie zawsze może czynić to co jest doskonałe pomimo dobrych intencji i usiłowań czynienia. Chociaż Nowe Stworzenie z łatwością może zachować literę prawa, to jednak według nauki widzimy, iż oznacza więcej niż literę że znaczą zachowanie ducha tegoż Prawa. Ktobykolwiek nienawidził brata swego ten posiada ducha morderczego „jest mężobójcą", „kto (pożądliwie) patrzy na niewiastę, już popełnił cudzołóstwo w sercu swoim". (Mat. 5: 28.) Kto zaś miłuje pieniądze, służy mamonie i kto poświęca swój czas i zdolności, na to, więcej, niż dla sprawy Bożej, taki jest bałwochwalcą.

Nauka naszego Zbawiciela co się tyczy obowiązków względem Prawa jest: „Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre równemu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego". Mat. 22: 37, 38.

Widzimy z tego, że nawet ci, co są w Chrystusie, pomimo najlepszych chęci i usiłowań nie są zdolni zachować w zupełności ducha tego Zakonu to jest według tłumaczenia znaczenia przez naszego Pana a to ze względu na słabości ciała skazzonego przez grzech, a z tego powodu nowy zmysł ma wiele trudności i przeszkód do wykonywania woli Bożej. Widzimy, że prawie jest nie możebnem dla nas wyzbyć się odziedziczonego samolubstwa, abyśmy mogli miłować bliźniego swego jak siebie samego, lub miłować Boga i służyć Mu i być oddanymi całym sercem tak, jak nowy zmysł by pragnął zachować ducha tego Zakonu. Jedynie dla tego że Pan Bóg obchodzi się z nami według warunków Przymierza Łaski w Chrystusie, z tego powodu Apostoł Paweł mógł powiedzieć, że nasze dobre chęci, pragnienia i usiłowania wypełnienia tego prawa Miłości, są uznane i przyjęte jakby wypełnione, a jedynie co potrzebujemy, to dopełnienia naszych niedostatków z obfitości zasług Chrystusowych nam przypisanych. „Boście nie pod Zakonem, ale pod łaską". (Rzym. 6: 14.) Jesteście przyjemnymi Bogu nie dlatego, że niema w was winy, lecz z powodu ofiarowanej wam łaski, która pokrywa wszelkie wasze niedoskonałości w waszej myśli, słowie i uczynku.

#### CZWARTE PRZYKAZANIE Z PRZYMIERZA IZRAELA.

„Pamiętaj na dzień odpocznienia, abys go święcił. Sześć dni robić będziesz i wykonasz

wszystk $\acute{e}$  robot $\acute{e}$  twoj $\acute{e}$ , ale dnia si $\acute{o}$ dme $\acute{g}$ o odpocznienie jest Pana Boga twego; nie b $\acute{e}$ dziesz czyni $\acute{l}$  żadnej roboty we $\acute{n}$ , ty i syn tw $\acute{o}$ j, i c $\acute{o}$ rka twoja, s $\acute{l}$ uga tw $\acute{o}$ j i s $\acute{l}$ u $\acute{z}$ ebnica twoja, bydle twoje, i go $\acute{s}$ ć tw $\acute{o}$ j, który jest w bramach twoich; bo przez sze $\acute{s}$ ć dni stwarza $\acute{l}$  Pan niebo i ziemi $\acute{e}$ , morze, i cokolwiek w nich jest, i odpoczą $\acute{l}$  dnia si $\acute{o}$ dme $\acute{g}$ o; przeto błog $\acute{o}$ sławi $\acute{l}$  Pan dzie $\acute{n}$  odpocznienia, i po $\acute{s}$ więci $\acute{l}$  go".

Przykazanie to nakazuje zupełną bezczynność w si $\acute{o}$ dymym dniu tygodnia. Ono nie mówi żeby nie zajmowa $\acute{c}$  się zwykłą pracą, a wypełnia $\acute{c}$  zajęcia religijne jak wielu jest tego zdania i g $\acute{o}$ szą to jako przykazanie; lecz przeciwnie, ono zakazuje wszelkiego rodzaju roboty. Wielu chrześcijan co myś $\acute{l}$ ą, że s $\acute{a}$  obowi $\acute{a}$ zani zachowywa $\acute{c}$  to przykazanie nie odpoczywają ani w si $\acute{o}$ dmy, ani pierwszy dzie $\acute{n}$  tygodnia, który sobie sami postanowili na dzie $\acute{n$  odpocznienia, zamiast si $\acute{o}$ dme $\acute{g}$ o, który naznaczył B $\acute{o}$ g, aby święcili ci, którym ten Zakon — przykazanie — było dane. Nawet dzieje się przeciwnie, niektórzy w tym dniu mają niekiedy więcej zajęcia, ni $\acute{z}$  w innych dniach tygodnia. Rozkaz tego przykazania był, że ktobykolwiek w tym dniu zbiera $\acute{l}$  drwa, lub roznieca $\acute{l}$  ogie $\acute{n}$ , był przestępcą tego Prawa i był za to karany śmiercią. (4 Moj. 15: 32 — 36.) Wiele os $\acute{o}$ b które twierdzą, że zachowują to przykazanie zajmują się w tym dniu pracą jak np. gotowaniem, sprzątaniem i. t. p. a nie tylko czynią to sami ale tak $\acute{z}$ e ich synowie i c $\acute{o}$ rki, jak i s $\acute{l}$ ugi i s $\acute{l}$ u $\acute{z}$ ebnice (2 Moj. 35: 3.) Jeżeli Zakon, który był dany Żydom obowi $\acute{a}$ zuje teraz Chrześcijan, wtedy ka $\acute{z}$ dy chrześcijanin go łamie ustawicznie, a z tego powodu zasługuje na karę śmierci za ka $\acute{z}$ d $\acute{e}$  przestępstwo bo jest napisano: „Ktoby odrzucił **Zakon Mojżeszowy** bez miłosierdzia...umiera". Żyd. 10: 28.

Chocia $\acute{z}$  nasz pogląd w tym wzgl $\acute{e}$ dzie różni się od wielu innych chrześcijan, to jednak, przyznajemy, że jeden dzie $\acute{n}$  w tygodniu jest przeznaczony na odpoczynek bez wzgl $\acute{e}$ du który si $\acute{o}$ dmy dzie $\acute{n}$  jest obserwowany i przez jakie prawo, lub prawodawc $\acute{e}$  został pierwotnie naznaczony. Radujemy się z tego, i uważamy, iż ten dzie $\acute{n}$  jest błog $\acute{o}$ sławieństwem nie tylko dla tych, co ten dzie $\acute{n$  poświęcają na nabo $\acute{z}$ eństwo i badanie Słowa Bo $\acute{z}$ ego, ale tak $\acute{z}$ e i dla tych, co poświęcają ten dzie $\acute{n$  na odpoczynek, lub u $\acute{z}$ ycie świe $\acute{z}$ ego powietrza, albo na odwiedanie krewnych i przyjaci $\acute{o}$ ł, czego nie mogą czynić w dnie powszednie. Szczeg $\acute{o}$ lnie jeste $\acute{s}$ my zadowoleni, że ten pierwszy dzie $\acute{n}$  tygodnia jest ustanowiony urzędowo, co nam przypomina, że ten dzie $\acute{n}$  był święcony przez Kości $\acute{o}$ ł z czas $\acute{o}$ w Apostolskich.

Z dwóch powod $\acute{o}$ w niezgadamy się z ideą o Sabacie (Niedzieli) powszechnie uznawaną przez Chrześcijan, jako by $\acute{s}$ my byli obowi $\acute{a}$ zani do obserwowania tego dnia przez Zakon. Najprz $\acute{o}$ d jeżeli oni twierdzą że chrześcijanie obowi $\acute{a}$ zani s $\acute{a}$  zachowa $\acute{c}$  tę część Prawa Zakonu i święci $\acute{c}$  go, to nie

zachowują oni ten dzie $\acute{n}$  który w przykazaniach jest wymieniony. Oni święc $\acute{a}$  pierwszy dzie $\acute{n}$  tygodnia podczas gdy przykazanie naznacza si $\acute{o}$ dmy dzie $\acute{n}$  tygodnia. Jeżeli czwarte przykazanie ma obowi $\acute{a}$ zywa $\acute{c}$  na równi z innymi przykazaniami, to pod żadnym wzgl $\acute{e}$ dem nie mo $\acute{z}$ e być zmienione. Powt $\acute{o}$ re, jeżeli by $\acute{s}$ my byli obowi $\acute{a}$ zani zachowywa $\acute{c}$  Zakon, to zachowywanie Sabatu w jaki inny sposób, aniżeli był przepis byłoby niewłaściwym. Jeżeli Zakon nas obowi $\acute{a}$ zuje, to ma się rozumie $\acute{c}$ , iż ma być zachowywany we wszystkich szczeg $\acute{o}$ łach. Jeżeli jego znaczenie zostało pomini $\acute{e}$ te, to cokolwiek zniszczy $\acute{l}$ o jego wa $\acute{z}$ ność, zniszczy $\acute{l}$ o przykazanie zupełnie. Zatem, jeżeli kto przyznaje, że to przykazanie powinno być zachowywane, to powinno być przestrzegane ze wszystkimi szczeg $\acute{o}$ łami i w dniu przepisanym.

Jedyny pow $\acute{o}$ d dla kt $\acute{o}$ rego by mo $\acute{z}$ na nie zachowywa $\acute{c}$  pierwotnie ustanowionego dnia, lub zastąpi $\acute{c}$  go innym to na wyra $\acute{z}$ ny w tym wzgl $\acute{e}$ dzie rozkaz Bo $\acute{z}$ y. Ludzie nie mają prawa poprawia $\acute{c}$ , lub w czemkolwiek zmienia $\acute{c}$  prawo Bo $\acute{z}$ e, nawet anioł z nieba nie mógłby tego uczynić. B $\acute{o}$ g jednak prawa tego nie zmieni $\acute{l}$ . Ono stoi tak jak było dane. Jeżeli ono zostało zmienione — jak niektórzy twierdzą — cho $\acute{c}$ by w najmniejszym znaczeniu, lub mia $\acute{l}$ o się odnosi $\acute{c}$  do kogo inego ni $\acute{z}$  do Izraela, kt $\acute{o}$ remu było dane, to powinno być jasno zaznaczone tak, jak w $\acute{o}$ wczas, gdy było pierwotnie dane na G $\acute{o}$ rze Synaj. Lecz nie mo $\acute{z}$ na powiedzie $\acute{c}$ , a $\acute{z}$ by był na to jaki dow $\acute{o}$ d, że to przykazanie zmieni $\acute{l}$ o jeden dzie $\acute{n}$  na drugi, lub mia $\acute{l}$ o obowi $\acute{a}$ zywa $\acute{c}$  kogo innego ni $\acute{z}$  Żyd $\acute{o}$ w.

Jezus, ani Apostołowie nigdy nie upowa $\acute{z$ nili, ani pozwolili na jak $\acute{a}$  zmianę. Oni oświadcza $\acute{l}$ i, że Zakon dany Żydom (licząc w to i przykazanie odnoszące się do zachowywania Sabatu) mia $\acute{l}$ o być zast $\acute{a}$ pi $\acute{o}$ ne pozafiguralnem Nowem Przymierzem, które b $\acute{e}$ dzie w mocy wzgl $\acute{e}$ dem wszystkich co przyjmą Chrystusa. Apostołowie wybrali si $\acute{o}$ dmy dzie $\acute{n$  na opowiadanie o Chrystusie tak jak to czynili ka $\acute{z}$ d $\acute{e}$ go dnia, lecz w tym dniu szczeg $\acute{o}$ lnie, poniewa $\acute{z}$  Żydzi zwykli się zbiera $\acute{c}$  na modlitwę i badanie Pisma św. Nigdzie nie spotykamy w Piśmie św. a $\acute{z}$ eby Apostołowie zalecali obserwowanie, lub święcenie si $\acute{o}$ dme $\acute{g}$ o dnia, iako dzie $\acute{n$  odpoczynku, iak to było rozkazane Żydom. Przeciwnie Aposto $\acute{l}$  Paweł mówi $\acute{l}$ , że ka $\acute{z}$ dy dzie $\acute{n}$  jest dobry dla sprawowania s $\acute{l}$ u $\acute{z$ by Bo $\acute{z}$ ei, dobrych uczynk $\acute{o}$ w, któreby przyniosły po $\acute{z}$ ytek bli $\acute{z$ nim. Rzym. 14: 5 — 8; Mat. 12: 10, 12.

#### DZIE $\acute{N}$ PA $\acute{N}$ SKI.

Niekt $\acute{o}$ rzy twierdza, że pierwszy dzie $\acute{n}$  tygodnia był naznaczony na dzie $\acute{n$  odpoczynku przez jednego z panie $\acute{z}$ y. Lecz tak nie jest. Obchodzenie tego dnia wzie $\acute{l}$ o swój poczatek od tego, że Chrystus Pan zmartwychwsta $\acute{l}$  pierwszego dnia po sabacie i tego dnia, iak równie $\acute{z}$  i wieczorem zeszed $\acute{l}$  sie ze swoimi uczniami i wykłada $\acute{l}$  im Pisma tak, że serca ich pa $\acute{l}$ aly. C $\acute{o}$ ż wi $\acute{e}$ c dziwnego,

że bez żadnego rozkazu odtąd zaczęli się schadzać pierwszego dnia na wspólną ucztę wspominając tę błogą chwilę jaką mieli ze swoim Panem owego czasu przypominając jedni drugim chwalebne obietnice, które Bóg dał przez Proroków i które Sam Pan objaśniał starali się i w dalszym ciągu o lepsze wyrozumienie tychże prorocत्व przy pomocy Ducha świętego, który ich miał wprowadzić we wszelką Prawdę jaka była na czasie.

Przez pewien czas obadwa dni były obserwowane przez Chrześcijan; siódmy dzień dla tego, że był obchodzony przez Żydów, i że w tym dniu była najlepsza sposobność spotkać pobożnych Żydów, którzy najlepiej nadawali się do przyjęcia Ewangelji, którą opowiadali, a także obchodzili pierwszy dzień na pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego. Święty Ignacy, który żył około R. P. 75 w pismach swoich wspomina, że już „więcej nie sabbatuje, lecz obserwuje dzień Pański, w którym także zostali ożywieni”.

Najpierwszą wzmiankę jaką znajdujemy w Piśmie św., o „dniu Pańskim”, czyli pierwszy dzień tygodnia — Niedziela — znajduje się w Objawieniu 1: 10. (R. P. 96.) Encyklopedia Britannica podaje: „Prawie wszyscy pisarze zaraz po Apostołach nazywają pierwszy dzień tygodnia dniem Pańskim. Pierwszy pisarz, który wspomina o tem dniu, jest Justyn Męczennik. Święcenie pierwszego dnia w tygodniu pochodzi od pogan i stało się powszechnem w państwie rzymskiem na krótko przedtem, gdy Justyn uczynił o tem wzmiankę (w drugim wieku ery Chrześcijańskiej.) Tak długo jak chrześcijanie pochodzenia żydowskiego mieli przewagę w Kościele, to obchodzono Sobotę, jak również i Niedzielę... Najwcześniejsze zachowywanie Niedzieli prawem obowiązujące, jest zamieszczone w Konstytucji wydanej przez cesarza Konstantyna w 321 roku, która nakazuje, ażeby wszystkie sądy, pracownie i mieszkańcy miast świętowali w Niedzielę, z wyjątkiem rolników na roli”.

Zatem nie właściwie jest twierdzić, że papież Grzegorz, lub inny papież wydał rozkaz święcenia Niedzieli na miejsce Soboty. Dekret Grzegorza o zachowywaniu Niedzieli mówi: „Postanawiamy, ażeby wszystkie Niedziele były obserwowane, od niesporów do niesporów, i aby wstrzymać się od wszelkiej nie dozwolonej pracy”. Tu warto zauważyć, że dekret Konstantyna był wydany w roku 321, zaś Grzegorz został papieżem dopiero w roku 590. Grzegorz w swoim dekreście wspomina, że zajmowanie się pracą, lub handlem w Niedzielę było nielegalnem zajęciem, przeto jego dekret potwierdza tylko dekret wydany już przedtem przez Konstantyna i innych władców cywilnych przed nim.

Kościół Rzymsko Katolicki tak teraz, jak i dawniej bardzo nie nastawał na ścisłe obserwowanie Niedzieli. W krajach Katolickich tak księża, jak i lud uczęszcza na nabożeństwo przed południem,

zaś po południe poświęcają na różne zabawy, wybieżki, gry i t. p.

### WPLYW ZAKONU W PIERWOTNYM KOŚCIELE.

Wielu chrześcijan nie uprzytomnia sobie warunków jakie panowały w pierwotnym Kościele. Naród żydowski był **figuralnie** usprawiedliwiony od przestępstwa Adama, czyli od potępienia przez **figuralne** ofiary i został zobowiązany Prawem danem na Górze Synaj, **jako Przymierze**, które, gdyby było przestrzegane mogłoby dać **żywoť**. Lecz prawo to okazało się dla Żydów bezpożytecznem, bo nie mogło dać spodziewanego żywoťa, jednak dało im wiele pożytecznych nauk. Wszystkie inne narody znane jako Paganie znajdowały się pod pierwotnem przekleństwem, jakie ściągnął na siebie w Raju Adam.

Gdy przyszedł Chrystus, tak Żydzi jak i Paganie byli pod przekleństwem śmierci to jest, Żydzi z powodu nie zachowywania Zakonu dla słabości ciała, Paganie zaś z powodu przekleństwa jakie spłynęło na cały rodzaj ludzki przez Adama, a od którego w żaden sposób nie mogli być uwolnieni nawet figuralnie na podobieństwo Żydów. Zbawiciel jednak posłany od Boga stał się dostatecznym by tak Żydów, jak i Pogan pojednał z Bogiem przez śmierć swoją na krzyżu. Ef. 2. 16.

Pierwotni chrześcijanie nawróceni z Żydów z trudnością mogli pojąć ważność zmiany jaka nastąpiła, że mieli być uwolnieni od obowiązku zachowywania Prawa Przymierza, i, że Chrystus uczynił ich wolnymi. Zatem oni przykładali naukę Chrystusa i Jego Prawo Miłości do Prawa Mojżeszowego, a tym sposobem jeszcze więcej dodawali ciężaru do tego, pod którym się uginali, zamiast być od niego uwolnieni przez przyjęcie ofiary Chrystusa za ich grzechy i jako koniec Zakonu. (Rzym. 10: 4; 3: 20, 28.) Przeto nie możemy się dziwić ich uprzedzeniem i chęci zatrzymania i pozostania pod Zakonem, lecz Duch Prawdy stopniowo i powoli prowadził ich do zupełnej w tym względzie Prawdy. Nawet sami Apostołowie nie byli bardzo skorymi do przyjęcia tej zmiany np. Piotr był tym, co bardzo powoli dał się prowadzić Duchowi Świętemu; ażeby go przekonać i nauczyć Pan zesłał mu specjalne widzenie, że Paganie nie potrzebują stawać się Żydami i stosować się do przepisów prawa Mojżeszowego, ażeby mogli otrzymać łaskę Bożą; lecz, że mają oni dostęp do Boga, przez wiarę w Jezusa Chrystusa, jako swego Zbawiciela, i przez ofiarowanie się i poddanie pod wolę Bożą. Dz. Ap. 10: 9 — 18; 11: 4 — 18.

Niektórzy bracia wnieśli skargę do Apostołów i braci starszych przeciw Apostołowi Pawłowi, że on uznawał Pogan, (i nie wymagał od nich zachowania Zakonu), z tego powodu okazała się potrzeba rozpatrzenia tej sprawy, by się dowiedzieć, jaka jest wola Boża w tej sprawie. „A to usłyszawszy uspokoili się i chwalili Boga mówiąc: A

więc i poganom Bóg udzielił pokuty, by żyli". Dz. Ap. 11: 18.

Paweł Apostoł dał się najłatwiej prowadzić w tej sprawie Duchowi Św., i dla tego miał najlepsze pojęcie o tej przemianie i nieraz sprzeciwiał się innym Apostołom, którzy nie byli tak rozwinięci duchowo i nie mieli tak jasnego poglądu. (Gal. 2: 11.) Jeruzalem przez długi czas było uważane za środowisko chrześcijańskiej religii, gdzie znajdowała się największa liczba wierzących i gdzie zamieszkiwali Apostołowie. Gdy wiadomość o następującej zmianie warunków stawała się jaśniejszą i lepiej pojmowaną Paweł Apostoł zaczął śmiało występować z objawianiem prawdy na czasie. Wtedy niektórzy bracia w Antyochji chcąc się przekonać czy bracia w Jeruzolimie zgadzają się na te nowe poglądy wysłali Pawła, Barnabę i innych braci do Jeruzolimy, by przedstawili im tę sprawę i o rezultacie by ich powiadomili. - Dz. Ap. 15: 1, 2.

Wielkie debaty i rozbieranie ze wszystkich stron tej sprawy nastąpiło. Ostatecznie Piotr i Jakób zgodzili się z Pawłem, który wpłynął na całe Zgromadzenie. Piotr przedstawił i przypomniał wszystkim cudowne obejście się Boga w czasie, gdy Korneliusz został usprawiedliwiony przez wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie przez zachowanie Zakonu. „Czemu więc teraz kusicie Boga, chcąc na karki uczniów nałożyć jarzmo, którego ojcowie nasi, ani my nie zdołaliśmy nosić?” Wtedy odezwał się Jakób: „Ja sądzę, że nie należy sprawiać trudności tym, z pomiędzy pogan co się nawracają do Pana”. Zatem zebrana rada tak zdecydowała i posłali wiadomość do nawróconych pogan mówiąc: „Ponieważ doszło do naszych uszu, że niektórzy, co wyszli z pośród nas, zatrworzyli was słowy, wążąc dusze wasze (niszcząc waszą wiarę) mówiąc, że się musicie obrzezać i **zakon zachowywać**, którym tego nie poleciliśmy..... Zdało się bowiem Duchowi świętemu i nam, aby żadnego nad to nie nakładać wam ciężaru, oprócz tego, co niezbędne: abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi i od rzeczy dławionych i od wszeteczeństwa”. Dz. Ap. 15: 9 — 29. To było dane im jako rada a nie jako przykazanie Prawa Mojżeszowego, za przestąpienie którego przepisana była kara.

#### PRAWO PRZYMIERZA BYŁO USŁUGIWANIEM ŚMIERCI.

List Apostoła Pawła do Galatów którzy byli poganami, był pisany szczególnie, by powstrzymać wpływ żydowskich nauczycieli, którzy pomieszawszy się z wierzącymi Zgromadzenia Galackiego starali się podwrócić wiarę ich w Chrystusa, odwracając ich uwagę od Krzyża Chrystusowego, a zwracając ku nadziei przez zachowywanie prawa Mojżeszowego, łącznie z wiarą w Chrystusa, czyniąc w ten sposób Przymierze ofiary i Nowe Przymierze tylko dodatkiem do Prawa Przymierza. Tego rodzaju procedurę Paweł nazywa „inną Ewangelią”,

a jednak nie inną, bo nie może być więcej Ewangelji jak tylko jedna. Właściwie było to podwróceniem prawdziwej Ewangelji (Gal. 1: 7 — 9. Paweł Apostoł tutaj wskazuje, że Apostołowie w Jeruzolimie z początku mieli Ewangelię mieszaną i że on ich odwiedził, jak było wspomniane wyżej zacytowane z Dz. Ap. 15: 4. aby im opowiedzieć i przedstawić Ewangelię zupełną, czystszej a którą on otrzymał. Nadmieniam także, iż on przedstawiał te rzeczy prywatnie chyba, że obawa o ich reputację przeszkodziłaby im do przyjęcia Prawdy; a nawet i wtedy niektórzy fałszywi bracia szpiegowali ich wolność i przymusili Tytusa, który był grekiem, aby został obrzezany. — Gal. 2: 2 — 5.

W dalszym ciągu w tymże liście Paweł Apostoł mówi o chwiejności Piotra w stosunku do Zakonu (Gal. 2: 11 — 16.) i strofuje go za takie postępowanie. „Ponieważ ty będąc Żydem po pogańsku żyjesz a nie po żydowsku, czemuż pogan przymuszasz, po żydowsku żyć? My, którzyśmy z przyrodzenia Żydowie a nie z pogan grzesznicy, wiedząc, że nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynku zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków Zakonu”, czemu więc krępować innych, lub samych siebie tem, co wykonało swoje zadanie przyprowadzając nas do Chrystusa i społeczności w Jego cierpieniach jak również i w przyszłej chwale?

„O głupi Galatowie! Któż was omamił..... Albowiem ile ich jest z uczynków Zakonu, pod przekleństwem są... Ale Chrystus odkupił nas (Żydów) z przekleństwa Zakonu... aby na pogan błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy (Izraelici) wzięli obietnicę Ducha przez wiarę”. Zaiste Przymierze, które Bóg uczynił z Abrahamem, na czterysta trzydzieści lat przed nadaniem Zakonu nie znosi, aby on miał zepsuć obietnicę Bożą.” — Gal. 3: 1, 10, 13, 14, 17.

Następnie Apostoł odpowiada na przypuszczalne pytanie, jaki cel był Zakonu i na co był dany jeżeli nie był potrzebny do osiągnięcia obietnic Abrahamowych. Paweł Apostoł mówi, że Zakon był dany z powodu grzechu, aby grzech był objawiony i widziany w jego właściwym świetle, że jest on wielką i zakorzenioną chorobą. Zakon był pedagogiem, albo sługą, który miał przyprowadzić do Chrystusa wszystkich Izraelitów, którzy pragnęli poznać prawdziwą drogę do żywota. Gal. 3: 24; Mat. 28 — 30.

Jak dzieci podlegają prawom wychowawczym i poddani są nauczycielom aż do naznaczonego czasu, tak byli Izraelici pod zakonem i byli traktowani jako słudzy, a nie jako synowie. Byliśmy ograniczeni, chociaż byliśmy dziedzicami przez których (według obietnicy) miało spłynąć błogosławieństwo na innych. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg Syna swego, który się urodził

z niewiasty, który się stał pod Zakonem, aby tych, którzy byli pod Zakonem wykupił, ażebyśmy (Izraelici) dostąpili prawa przysposobienia za synów". A tak „iżecie synowie (wy którzyście nie byli pod Zakonem, lecz byliście poganami) przeto posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze." Myślny byli synami pod opieką dozorców, a wy byliście obcymi, cudzoziemcami i przychodniami, lecz teraz tak nas, jak i was Bóg przyjął w Chrystusie za synów, i żaden z nas nie jest więcej pod Zakonem. Gal. 4: 1 — 7.

Powiedzcie mi, którzy chcecie być pod Zakonem Przymierza, czy wy go rozumiecie i pojmujecie czem ono jest, że jest niewolą jak to było alegorycznie przedstawione w dwóch synach Abrahama. Abraham tutaj wyobraża Boga, zaś Sara Jego żona reprezentuje błogosławieństwa Przymierza według którego miał przyjść Chrystus jako dziedzic wszystkiego, by błogosławić wszystek świat. Przez długi czas Sara była nieplodną. Podobnie przez długi czas pierwotne Przymierze Boże uczynione z Abrahamem, że „w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi" nie przynosiło żadnego owocu, aż do przyjścia Jezusa Chrystusa. Agar, służebnica Sary, była w międzyczasie przedstawicielką Sary, a syn jej jako przedstawiciel syna Sary. Agar wyobrażała Prawo Przymierza a syn jej Ismael wyobrażał Izraela. Przez pewien czas Izrael był przedstawicielem prawdziwego Przymierza i Nasienia, które miało błogosławić, chociaż oni byli zawsze sługami tak, jak Agar i jej syn. Gdy się urodził syn z prawdziwej żony i dziedzic, naówczas okazało się, że syn niewolnicy nie był dziedzicem Obietnicy. Figuralnie było pokazane, że Prawo Przymierza nie miało obowiązywać, ani mieć władzy nad duchowymi synami Bożymi. Agar nie mogła rządzić ani mieć władzy nad Izaakiem i dla niego została usuniętą z domu, — wydaloną — Gal. 4: 21 — 31; 1 Moj. 21: 10.

Paweł Apostoł opiera swój argument na tej alegorii i mówi: „My tedy bracia jako Izaak, jesteśmy dziećmi obietnicy. Nie jesteśmy dziećmi niewolnicy — Prawa Przymierza — lecz dziećmi wolnej, pierwotnego Przymierza Abrahamowego, wolni od obowiązków i warunków Prawa Przymierza. Nie tylko byliśmy zrodzeni wolnymi, lecz Zakon został zupełnie od nas oddalony i nie mamy z nim nic do czynienia. „Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli — Prawo Zakonu — „Jeśli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem." — Gal. 5: 1, 18.

Lecz Apostoł zapytuje: „Cóż tedy? Będziemy grzeszyli, żeśmy nie pod zakonem ale pod łaską?" (Rzym. 6: 15.) Czy korzystając z wolności oddamy się grzechowi, ponieważ jesteśmy synami i dziedzicami i nie słyszymy więcej przykazań: Nie czyni, lub Czyń? Żadną miarą; jako synowie, spłodzeni z Ducha i uczestnicy Ducha poświęcenia, Du-

cha Prawdy, mamy upodobanie w czynieniu woli Ojcowskiej; a Prawo posłuszeństwa Bogu jest głęboko wryte na naszych sercach (Żyd. 8: 10; 10: 15. 16.) Chętnie ofiarujemy wszystko co posiadamy, a nawet jesteśmy gotowi kłaść życie w sprzeciwieństwie grzechowi i błędowi a także w rozpowszechnianiu sprawiedliwości i prawdy. Dla tego stanowczo odpowiadamy: „Nie daj tego Boże!" Żadną miarą tedy nie będziemy używać tej wolności na złe. Lecz jeśli by ktokolwiek zechciał nadużyć tej wolności dla tego, że jest synem, to niech sobie dobrze zapamięta, że tylko ci są synami Bożymi, co są prowadzeni Duchem Bożym. Rzym. 8: 14.

Nie tylko, że jesteśmy pod zakonem, lecz pod łaską wyrażoną w Przymierzu Ofiary, i nie tylko to, ale będąc usprawiedliwieni i pojednani z Bogiem przez krew Chrystusową, postąpiliśmy dalej i przyjęliśmy zaproszenie do Wysokiego Powołania „Niebieskiego Powołania", i poświęciliśmy nasze usprawiedliwione życie „aż do śmierci", i zostaliśmy przyjęci jako Nowe Stworzenia, członki Ciała Chrystusowego. Tym sposobem staliśmy się dziedzicami obietnicy Abrahama. (2 Kor. 5: 17; Gal. 3: 29.) Mając tedy Ducha Bożego nienawidzimy grzech, a miłujemy sprawiedliwość i pragniemy zostawać w Zakonie Chrystusowym — Miłości — Słowo Chrystusowe jest naszym Zakonem wolności, a nie jarzma niewoli. „Ale ktoby wejrział w on doskonały Zakon wolności, i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławiony będzie w uczynku swoim". Tacy wypełniają „Zakon Królewski" Prawo miłości. Jakub 1: 25; 2: 8.

#### ZAKON ŁASKI.

Jeżeli udowodniliśmy że Dziesięć Przykazań były dane tylko Izraelowi, jako podstawa Przymierza uczynionego jedynie z tym narodem, i że narody świata zostały pominięte przez Boga pozostawione bez żadnego Zakonu z wyjątkiem szczerą jakie im pozostały po pierwotnym prawie, jakie było wryte w naturze pierwszego i doskonałego człowieka stworzonego na obraz swojego Stwórcy, a następnie, że Kościołowi nasz Pan dał Zakon Miłości jako podstawę do Przymierza Łaski, wtedy udowodniliśmy, że Dziesięć Przykazań powinny być uznane przez Kościół Ewangeliczny jedynie jako będące w harmonji z Prawem Miłości.

W Tysiącleciu Pośrednik Nowego Przymierza będzie miał prawo — zasadę — dla wszystkich, którzy Go przyjmą, tak, jak Mojżesz pośrednik Prawa Przymierza miał prawo. Będzie to samo Prawo jakie jest wyrażone w Dziesięciu Przykazaniach, lecz w bardziej wykwitny i zrozumiały sposób Prawa, zamierzonego dla osób będących w warunkach więcej postępowych. Lud, któremu dane było Prawo i który był ochrzczony w Mojżesza był jedynie Dom Sług, zaś święci, co weszli w Przymierze Ofiary z Chrystusem są domownikami Synów Bożych jako czytamy: „Był ci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa, lecz

Chrystus jako Syn nad domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tą chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowany. — Żyd. 3: 5, 6.

Wyrażenie Prawa Bożego danego na Górze Synaj zupełnie odpowiadało „Domowi Sług”, któremu było dane. Był to cały szereg instrukcji, co miał czynić, a czego nie miał czynić, zaś Prawo, t. j. „Zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie” (Rzym. 8: 2) jest zupełnie inny i daje wiele wolności. On jedynie mówi tym, co są Synami Bożymi, spłodzonymi z Ducha świętego, możecie czynić i mówić wszystko co jest w harmonji, co się zgadza z miłością Boga i człowieka. Czysta miłość ku Bogu prowadzi nie tylko ku posłuszeństwu woli Bożej, lecz także do szukania w Piśmie św., jaką jest wola Boża. Jeżeli będzie nami kierowała czysta miłość to nigdy nie wyrządzi krzywdy bliźniemu, ani nawet zwierzętom. Będzie się starała coraz więcej być pod kierownictwem Bożego Słowa, a tym sposobem będziemy udoskonaleni w miłości. Jestto „Prawo Wolności” w tem, że jedynie wymaga od nas by czynić to, czegośmy się dobrowolnie podjęli wykonywać, co jest naszym własnym życzeniem jako Nowego Stworzenia t. j. Złote Prawo Miłości.

Qdkąd to Przymierze ofiarowania się Bogu jest uczynione jedynie przez tych, których życzenia i pragnienia zostały zmienione i nie mają upodobania w czynieniu tego, co grzeszne i unikają od grzechu jak również i od jego kary, którzy teraz miłują Boga i Jego sprawiedliwość, zatem nie było właściwem tym „Synom Bożym” dawać Prawo Boże w takiej formie jak było dane Domowi Sług. Synom dane jest „Prawo Wolności” Sługom zaś Prawo niewoli. Sługom którzy nie byli spłodzeni z Ducha Bożego potrzeba było powiedzieć wyrażnie co mogli czynić, a czego nie było wolno i jaka czekała ich kara. Ta sprawa jest dobitnie przedstawioną przez Apostoła Pawła w liście do Galatów 3: 1 — 29.

Czy nie byłoby dziwne gdyby naprzykład redaktor pisma religijnego, którego czytelnicy są ludźmi pobożnymi i świętymi, starał się przestrzegać swoich czytelników, ażeby nie kłaniali się bałwanom ani bluźnili, lub brali nadaremno imię Boże, albo nie kradli i nie krzywdzili swoich bliźnich, lub ich oczerniali, albo świadczyli przeciw nim fałszywie. Naturalnie, że inteligentny i poświęcony czytelnik mógłby się obrazić o to i słusznie. Mógłby powiedzieć: „Redaktor tego pisma ma bardzo niskie pojęcie o swoich czytelnikach, inaczej nie byłby się tak do nich odzywał”.

Podobnie byłoby dziwnem gdyby Bóg, lub Chrystus dali Dziesięć Przykazań naśladowcom Chrystusa. Zaiste, prawdziwi święci spłodzeni z Ducha Bożego, byłiby usprawiedliwieni, gdyby powątpiewali w mądrość, któraby ich postawiła pod

Prawo wiele niższe od ich natury i Przymierza, byłoby to prawie ubliżające mówić: „Nie zabijaj”.

Lecz Prawo Wolności jest „brzemie lekkie” dla tych, co posiadają Ducha Bożego, to jednak to Prawo docieka, bada, rozeznawa i sędzi najskrytsze myśli i tajniki serc, jak również nasze czyny i słowa. W tym jednym słowie: Miłość, zawiera się cała substancja Prawa Bożego. Miłować Boga znaczy być Mu zupełnie posłusznym znaczy ocenienie Jego charakteru, Mądrości, Miłości, Sprawiedliwości i Mocy — zupełną z Nim harmonię i służenie Mu, a zarazem przyswajanie i zastosowywanie tych przymiotów charakteru w naszych myślach słowach i uczynkach.

### „ZAKON DUCHA ŻYWOTA W CHRYSZTUSIE JEZUSIE”.

Prawo miłości Bożej i bliźniego, które pragniemy wykonywać na ile nasze zdolności pozwalają — **na ile nas stać** — nie z przymusu, ale ochotnym umysłem i jako uczestnicy Ducha Chrystusowego, jedynie z tem Prawem mamy do czynienia. Podczas gdy ono ignoruje Zakon Mojżeszowy, to w rzeczywistości dokonywa więcej, bo czy możebne, ażeby ktoś pelen miłości dla Boga i bliźnich mógł znieważać Boga i krzywdzić swego bliźniego?

A jak przykazania Zakonu Mojżeszowego odnoszące się do tych, „którzy są pod Zakonem” Izraelitów ( Rzym. 3: 19) tak również i Prawo Miłości „Nowe Przykazanie” dane jest Domowi Synów. Ono obowiązuje tylko tych, którym ono jest dane t. j. poświęconym w Chrystusie. Jest to Prawo Wolności ponieważ wszyscy, którzy są pod tem Prawem poddali się pod nie dobrowolnie, i mogą z niem zerwać kiedy tylko zechcą. W tem też ono bardzo się różni od Prawa Mojżeszowego, które obowiązywało cały naród Izraelski, a indywidualnie nikt nie miał wolności wyboru, ponieważ byli urodzeni pod tem Prawem Przymierza. Nasz jest Zakon Królewski dla Maluczkiego Stadka rozwiniętego pod Prawem Wolności i Miłości, dla rodziny Bożej zgromadzonej pod jedną Głową i Panną, aby się stali dziedzicami Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, uczestnicy Boskiej natury.

Ci, teraz są wybierani na członków Ciała Chrystusowego i to jedynie tacy, którzy chętnie czynią wolę Bożą — Synowie Boży i „bracia Chrystusa”, t. j. mający jego podobieństwo. Przy końcu Tysiąclecia, kiedy laska żelazna pokruszy serca pysznych, gdy wszelkie kolano się zegnje w posłuszeństwie, zaś uparci i niepoprawni grzesznicy zostaną zupełnie wykorzenieni wtedy znowu Prawo Wolności i miłości stanie się prawem dla wszystkich stworzeń Bożych. Komukolwiek będzie dozwolone, by wszedł do tego Wieku Doskonałości jaki nastąpi po Tysiącletnim panowaniu Crystusa, będą pierwaj wypróbowani, czy pragną oni czynić Wolę Bożą i że to jest pragnieniem ich serca.

## „ŻYŁ NIEKIEDY BEZ ZAKONU”.

Paweł Apostoł w liście do Rzymian (roz. 7) argumentuje z nawróconymi Żydami na chrześcijaństwo mówiąc: „Powiadomionym Zakonu mówię”. W swych wywodach Apostoł przedstawia Zakon jako męża, zaś naród Izraelski będący pod zakonem przypodobywa do żony. Jak byłoby grzechem dla kobiety zamężnej gdyby się stała żoną innego mężczyzny póki żyje jej mąż, tak byłoby źle, gdyby Izrael opuścił Mojżesza i Zakon Przymierza, a przyjął Chrystusa i Jego przymierze ofiary aż do śmierci, chyba, żeby został uwolniony przez zniesienie Prawa Przymierza, lub przez ich śmierć dla Zakonu.

Jestto pospolity błąd tych, co przypuszczają, że Pismo św., uczy że Prawo Przymierza umarło, i zostało zniszczone przez Pana Jezusa. Ono żyje; i wszystkie dzieci Jakuba pod Prawem tem się znajdują, chyba, że mu umarli. Jedynie ci, co doszli do wyrozumienia, że nie mogą otrzymać żywota wiecznego przez zachowywanie Prawa Mojżeszowego, są gotowi go opuścić, umrzeć wszelkim oczekiwaniom i przyjąć śmierć Chrystusa jako Okup za Adama i cały rodzaj ludzki, jako nową podstawę do nowego żywota. Przeto tacy Izraelici, którzy uważają się za umarłych dla Zakonu a wzbudzonemi z Chrystusem, do nowego żywota, zapewnionego przez Jego ofiarę, a także, jeżeli umarli grzechowi; tacy tylko mogą być połączeni z Chrystusem, jako nowym mężem pod Jego nowem Przymierzem ofiary i chwały tego przymierza. Zatem argument Apostoła Pawła jest ten, że zmieszanie tych dwóch Zakonów i przynależenie do obydwóch t. j. do Mojżesza i do Chrystusa było wcale niemożliwe. Rzym. 7: 2.

Tekst który mówi: „Chrystus jest końcem (wypełnieniem) Zakonu ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu”, (Rzym. 10:4) nie sprzeciwia się temu co powiedziano wyżej bo tylko wierzący są wymienieni. (Porów. Rzym. 3: 31; Gal. 2: 19.) Efezów 2: 15 powinno się czytać: „Skaził przez ciało swoje nieprzyjaźń Zakonu, który zależał w przykazaniach i ustawach” i t. d. Kolos. 2: 13, 14, mówi, że „ożywił” wierzących Żydów i zmazał cyrograf, który był w ustawach. Wiersz 20 odnosi się do nawróconych pogan, którzy umarli „żywiłom świata tego”, zanim weszli w Przymierze Łaski, tak samo Żydzi muszą umrzeć żywiłom ich Prawu Przymierza.

Że Zakon jeszcze obowiązuje Izraela jest dowodem fakt, że ponieważ oni odrzucili Chrystusa przyszło na nich zatwardzenie, aż do końca wieku ewangelicznego (Rzym. 11: 7, 25) i oświadczają, że „nie odrzucił Bóg ludu swego” zostającego pod Zakonem, lecz że otworzy jeszcze ich oczy, i ujrzą Chrystusa jako jedyne drzwi, do wejścia do żywota, który został kupiony Jego krwią (Rzym. 11: 2, 27, 29; porów. 5 Moj. 30: 1 — 9.) Mamy także dowód, że ich Zakon jeszcze ich obowiązuje w tem, że jako naród otrzymali od wieków

swoje „kary” wyluszczone w ich Zakonie. 5 Moj. 28: 15 — 67. W wierszach 49 — 53 jest zapowiedziane oblężenie przez Rzymian i t. d. zaś w wierszach 64 — 67 opisane są warunki Izraela od tamtej pory dotąd. (Izaj. 59: 21.) W 3 Moj. 26: 18 — 46 Pan Bóg przepowiada „siedmioraką” karę 2520 lat zależności Izraela od Pogan; i ich wyswobodzenie po upływie tego czasu. Tym sposobem obecne ich doświadczenia były przepowiedziane jako część ich Przymierza. Zob. Vol. II Wykł. P. S. Str. 92-98.

Tekst w liście do Rzymian 7: 6 nie sprzeciwia się temu co powiedziano wyżej, owszem potwierdza: „Teraz staliśmy się wolni od Zakonu, umarliśmy temu, w którym byliśmy zatrzymani, abyśmy Bogu służyli w nowości ducha (naszą wolą i umysłem) a nie w starości litery” Prawa Przymierza, które przeminęło.

Cóż więc było złego w starem Przymierzem Prawa? Czy było grzeszne lub złe? Wcale nie. W jaki sposób pod tym prawem dowiedzieliśmy się tak wiele o grzechu?

Zanim Izraelici otrzymali Zakon byli tak, jak reszta ludzi umarłymi w przestępstwach i grzechach, pod karą śmierci, my byliśmy również jak inni nie uznani przez Boga i bez żadnych przykazań, przeto nie mogliśmy przestępować prawa, lub zwiększać nasze grzechy przez nieposłuszeństwo, aż do czasu, gdy przykazania zaczęły nam rozkazywać.

Lecz pomimo że śmierć panowała nad całym światem, my Izraelici byliśmy „żywymi” przed nadaniem Prawa Przymierza, ponieważ Bóg obiecał naszemu Ojcu Abrahamowi, że w jakiś sposób przyjdzie kiedyś czas, że On będzie błogosławił jego nasienie, a przez to nasienie wszystkie narody ziemi. Tym sposobem Boża obietnica dana Abrahamowi zapewniała wszystkim przyszły żywot wieczny przed nadaniem Prawa Przymierza. Lecz jak tylko Zakon wszedł w wykonanie i zażądał ażebyśmy wypełnili wszystkie jego przykazania jeżeli chcemy osiągnąć żywot, odtąd poznaliśmy, że wcale nie jesteśmy zdolni trzymać kontrolę nad naszym biednym upadłym ciałem, bez względu na ile pragnęlibyśmy czynić dobrze według naszego wewnętrzznego usposobienia i życzenia. Gdy się grzech rozwinął, myśmy umarli, nasza nadzieja osiągnięcia żywota zginęła, ponieważ nie byliśmy zdolni zachować to Prawo Przymierza. Ja mówię jako przedstawiciel naszego narodu. Prawo, które obiecywało nam życie, w rzeczywistości sprowadziło nam śmierć, bo nie mogliśmy zachować jego wymagań.

Niech będą niewymowne dzięki Bogu, za Jego niewypowiedziany dar nowego żywota kupionego drogocenną krwią Chrystusową! Ten żywot możemy osiągnąć na warunkach Przymierza Łaski, pomimo, że nie mogliśmy go otrzymać przez zachowanie Prawa, które Bóg mógł dać.

W. T. 1894.

STANEK JÓZEF

Zagorinista

Nowy Targ-Plac Pokoju 21 l. p. m. 2

woj. krakowski

## ECHA Z KONWENCJI.

### KONWENCJA W HARVEY, ILL.

Odbyła się w dniach 30, 31 Maja i 1-go Czerwca i okazała się pomyślną, bo bracia z Chicago i okolicy po ciężkiej zimie radzi byli spędzić trzy dni na wolnym powietrzu w miejscowości otoczonej zielenią.

Dwa zebrania odbyły się w kościółku wynajętym, w którym już poprzednio odbywały się tego rodzaju zebrania a trzecie t. j. niedzielne w tamtejszej hali szkoły publicznej. Cztery osoby przy tej okazji przyjęły chrzest. Wszyscy na duchu czuli się ożywieni.

### KONWENCJA W PASSAIC, N. J.

W tychże dniach t. j. 30, 31 Maja i 1-go Czerwca odbyła się konwencja w Passaic, N. J., urządzona staraniem zboru w Garfield, N. J.

Jak było przewidywanem tak się też stało, że ta uczta duchowa okazała się wielkiem błogosławieństwem dla wszystkich uczestników, a nie tylko dla początkujących, ale szczególnie dla tych, których kilkoletnie doświadczenie i kłopoty na tej wąskiej drodze wyczerpały ich siły a z tego powodu czuli się poniekąd przygnębionymi i na siłach wyczerpanymi. Ze tacy zostali wzmocnieni dowodzi, jaki pokarm był dawany przez mówców, których Pan użył jako swoje narzędzia do wyłania swych błogosławieństw. Nic więc dziwnego, że to zachęciło do dalszej walki i cierpliwego znoszenia doświadczeń które Pan uważa, za potrzebne dla wszystkich, którzy mianują imię Chrystusowe. Doznane błogosławieństwa zapewne zostaną w pamięci uczestników tej uczty. Cztery osoby przyjęły chrzest.

### KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

W dniach 4, 5 i 6 Lipca w hali, gdzie odbywają się zwykle popołudniowe zebrania niedzielne była urządzoną konwencja przez miejscowe zgromadzenie. Z biegiem czasu zmieniają się warunki i okoliczności tembardziej jak zbliżamy się do końca drogi. Czasy, gdy na konwencjach w Chicago, zbierało się do dwóch tysięcy osób, należą do przeszłości. Obecne konwencje chociaż co do liczby znacznie się zmieniły, to jednak niektóre z nich co do jakości pozostały takimi jak poprzednie, bo to zależy od ducha i usposobienia uczestników. Co do liczby tychże, hala była wypełniona po brzegi. Ożywienie i dobry nastrój ducha panowały przez cały czas konwencji, do czego się też przyczynił przyjazd brata Stahna z Syracuse, N. Y. Większość braci nie znało go osobiście a tylko słyszeli o jego pracy jaką prowadzi na niwie Pańskiej we wschodnich stanach, więc byli radzi nie tylko go zobaczyć, lecz także słyszeć jego wykłady. Nic też dziwnego, że radziby go mieć w tych stronach na dłuższy czas, ale obowiązki powołały go na swoje stanowisko.

### KONWENCJA W DANIELSON, CONN.

Odbyła się w dniach 5 i 6 Lipca. Była ona różną od zwykłych konwencji, bo zebrania nie odbywały się jak zwykle na hali, lecz na otwartym powietrzu pod rozłożystym drzewem. Pokarm duchowy był przygotowany przez braci z New Britain, Conn., pokarm zaś cielesny przygotowali brat i siostra Litke i ich liczna rodzina. Pięćdziesiąt uczestników tej uczty zjechało się z okolicznych miejscowości, jedni koleją, drudzy automobilami. Pogoda sprzyjała i wszyscy czuli się wzmocnieni tak na duchu, jak i na ciele, bo wszystko do tego sprzyjało, szczególnie do chrztu jaki się tu odbył.

Braterstwo, które podejmowało i gościło uczestników konwencji, na swojej farmie mają kilka stawów źródłanych i w jednym z nich odbył się chrzest do którego przystąpiło 10 osób. Zbytecznym byłoby mówić, że uczestnicy tej konwencji czuli się dobrze, bo nie było tam nic takiego, co miałyby nie sprzyjać, lub być przeszkodą. Pan obficie błogosławił i zadowolnił szczerze tych, co pragną i łakną sprawiedliwości.

W tych stronach jeszcze jedna konwencja ma się odbyć na „Labor Day” a mianowicie w Holyoke, Mass. i na tem sezon konwencyjny się zakończy w tym roku. Odnośnie tej konwencji bliższe szczegóły będą jeszcze podane.

Doświadczenia osiągnięte za ostatnich kilka lat przy prowadzeniu tego rodzaju zebrań uczą, że o wiele korzystniej jest dla uczestników konwencji, by ich nie obciążać bardzo, ale przeciwnie, dawać możność utrzymania w równowadze ciało i ducha. Za wiele wykładów i za krótkie pausy między wykładami męczą bardzo ciało i umysł nie może podolać, by zatrzymać w pamięci co było mówione. Jak wielka ilość spożytego pokarmu cielesnego nie przynosi pożytku jeżeli nie zostanie strawiony, tak podobnie rzecz się ma i z duchowym pokarmem.

Dłuższe przerwy między wykładami dają możność dla umysłu odpocząć po słyszonym wykładzie i naczepać świeżych sił na wysłuchanie następnej mowy. Komitety konwencyjne powinny mieć na uwadze i ten fakt, że nie tylko wykłady pomagają do prowadzenia i zadowolenia uczestników konwencji, ale również społeczność braci, tj. uczestników, wiele się przyczynia do ogólnego powodzenia, a na taką społeczność bratnią potrzeba mieć czas odpowiedni. Pauza między wykładami nie jest dostateczna, więc powinien być czas szczególnie na ten czas naznaczony.

Robimy tę uwagę dla braci urządzających programy konwencyjne, aby mogli sprowadzić jak najobfitsze błogosławieństwo dla uczestników konwencji.